

"Siewcy pokoju i radości"

Śmiejesz się, bo ci powiedziałem, że masz „powołanie do małżeństwa”? – A właśnie że je masz. Tak jest – powołanie. Poleć się św. Rafałowi, aby doprowadził cię – jak Tobiasza – w czystości aż do kresu drogi. (Droga, 27)

15 lutego

To bardzo ważne, aby sens małżeństwa jako powołania był zawsze obecny zarówno w katechezie i w nauczaniu, jak i w

świadomości tych, których Bóg zechce powołać na tę drogę, ponieważ są oni rzeczywiście i prawdziwie wezwani do włączania się w Boże zamiary dla zbawienia wszystkich ludzi.

Dlatego nie można chyba zaproponować chrześcijańskim małżonkom lepszego wzoru niż wzór rodzin z czasów apostoelskich: setnika Korneliusza uległego woli Bożej, w domu którego dokonano się otwarcie Kościoła dla pogan; Akwili i Pryscylli, którzy szerzyli chrześcijaństwo w Koryncie i Efezie i współpracowali w apostołstwie św. Pawła; Tabity, która dzięki swemu miłosierdziu wspomagała potrzebujących w Jafie. I tyle innych rodzin żydów i pogan, Greków i Rzymian, w których przyjęło się nauczanie pierwszych uczniów Pana.

Rodziny, które żyły Chrystusem i ukazywały Chrystusa. Niewielkie

wspólnoty chrześcijańskie, które były jakby ośrodkami szerzenia ewangelicznego przesłania. Domy podobne do innych domów w tamtych czasach, ale ożywione nowym duchem, przekazywanym wszystkim, którzy je znali i którzy mieli z nimi kontakt. Tacy byli pierwsi chrześcijanie i tacy też powinniśmy być i my, dzisiejsi chrześcijanie: siewcami pokoju i radości, tego pokoju i tej radości, które przyniósł nam Jezus. (To Chrystus przechodzi, 30)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/siewcy-pokoju-i-radosci/>
(21-03-2026)